

**Zatrzymanie i przedłużające się przetrzymywanie w areszcie polityka opozycji i blogera w rezultacie opublikowanych przez niego relacji z protestów ulicznych**

**Ilgar Mammadov przeciwko Azerbejdżanowi (wyrok – 22 maja 2014r., Izba (Sekcja I), skarga nr 15172/13)**

*Ilgar Eldar oglu Mammadov z Baku był od lat zaangażowany w działalność rozmaitych organizacji politycznych. Jest współzałożycielem partii opozycyjnej Ruch Obywatelski na rzecz Republikańskiej Alternatywy ("REAL"), z ramienia którego rozważał kandydowanie w wyborach prezydenckich w listopadzie 2013 r. Prowadził również blog w Internecie, w którym komentował sprawy polityczne. W szczególności w listopadzie 2012r. ostro skrytykował członków Zgromadzenia Narodowego z powodu przyjęcia ustawy wprowadzającej surowe kary za nieautoryzowane zgromadzenia publiczne. 24 stycznia 2013r. pojechał do miasta Ismayilli, na północny zachód od Baku, aby przekazać informacje o zamieszkach ulicznych, które tam wybuchły poprzedniego dnia. Według sprawozdań prasowych protest wybuchł na skutek incydentu z udziałem V.A.- syna ministra pracy i kuzyna lokalnego polityka. Wynikało z nich, że V. A. po tym, jak wziął udział w wypadku samochodowym, obraził i dokonał fizycznej napaści na pasażerów drugiego samochodu, którzy byli lokalnymi mieszkańcami. W reakcji na ten incydent setki mieszkańców wyszły na ulice i zaczęły niszczyć mienie w Ismayilli, które – jak uważali – należało do rodziny V.A, w tym hotel.*

*We wspólnym komunikacie prasowym Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Urząd Prokuratora Generalnego obwiniły za wywołanie zamieszek kierownika hotelu i jednego z członków jego rodziny, którzy rzekomo zaczęły niszczyć mienie i zachęcały ludzi do zamieszek. W reakcji na zamieszki wuj V.A. publicznie zaprzeczył, aby hotel, który został zniszczony, należał do jego rodziny. W swoim blogu Mammadov opisał wrażenia z wydarzeń w Ismayilli. W szczególności 25 stycznia 2013r. stwierdził, że zostały one wywołane "ogólnym napięciem zrodzonym z korupcji i zuchwałości" funkcjonariuszy publicznych. 28 stycznia 2013r. napisał, że zniszczony hotel rzeczywiście należał do V.A. Powołał się w szczególności na informacje z oficjalnej strony internetowej Ministerstwa Kultury i Turystyki oraz strony na Facebooku V.A., w ten sposób bezpośrednio zaprzeczając wcześniejszym twierdzeniom wuja V.A. W ciągu godziny od opublikowania tego postu przytoczona informacja została usunięta z obu stron internetowych, ale opublikowany przez niego tekst był intensywnie przytaczany przez media. W kolejnym wspólnym komunikacie prasowym z 29 stycznia 2013 r. MSW i Urząd Prokuratora Generalnego stwierdziły m.in., że dwaj politycy, w tym Mammadov, nawoływali mieszkańców Ismayilli do protestów, chcąc doprowadzić do społecznej i politycznej destabilizacji oraz że ich "nielegalne działania" będą przedmiotem śledztwa.*

*Mammadov został później przesłuchany przez prokuratora na temat swojej roli w wydarzeniach. Z protokołów przedstawionych przez rząd wynikało, że prokurator przeprowadził konfrontacje, w których mieszkańcy stwierdzili, że Mammadov namawiał protestujących, aby rzucali kamieniami w policję. Ten jednak odrzucił te stwierdzenia jako sfabrykowane. W lutym 2013r. został oskarżony o zorganizowanie i aktywny udział w działaniach powodujących naruszenie porządku publicznego. Sąd rejonowy postanowił go tymczasowo aresztować na dwa miesiące. Oficjalne zarzuty ani postanowienie o aresztowaniu nie wspomniały o konfrontacjach z lokalnymi mieszkańcami. Okres aresztowania był następnie wielokrotnie przedłużany, a sądy oddalały kolejne odwołania. W kwietniu 2013 r. zarzuty zostały zmienione w kierunku przestępstw stawiania oporu i napaści na funkcjonariuszy publicznych, zagrażającej ich życiu lub zdrowiu, zagrożonych surowszymi karami. W marcu 2014 r. został on skazany na siedem lat więzienia. Jego apelacja wciąż*

*czeka na rozpatrzenie. Centralna Komisja Wyborcza we wrześniu 2013r. odmówiła zarejestrowania go jako kandydata w wyborach prezydenckich stwierdzając wiele nieważnych podpisów na listach wspierających go wyborców.*

W skardze do Trybunału Mammadov, powołując się w szczególności na art. 5 ust. 1, 3 i 4 Konwencji, zarzucił, że został zatrzymany i aresztowany bez uzasadnionego podejrzenia popełnienia przestępstwa; sądy nie przedstawiły istotnych i wystarczających racji przemawiających za przetrzymywaniem go w areszcie; nie było odpowiedniej kontroli sądowej jego aresztowania. Twierdził również, że zostało naruszone jego prawo do domniemania niewinności (art.6 ust.2) z powodu komunikatu prasowego MSW i Urzędu Prokuratora Generalnego zarzucającego, że nawoływał on lokalnych mieszkańców do społecznej i politycznej destabilizacji. Zarzucił, że doszło do ingerencji w jego prawa w celach innych niż przewidziane w Konwencji. Uważał, że jego zatrzymanie i postępowanie karne były środkami mającymi na celu usunięcie go jako krytyka rządu i potencjalnie poważnego oponenta w wyborach prezydenckich (art.18).

W związku z zarzutem na tle art. 5 ust. 1 lit. c i 3 Konwencji Trybunał potwierdził, że aby zatrzymanie w związku z istnieniem uzasadnionego podejrzenia było usprawiedliwione, policja musi posiadać wystarczające dowody umożliwiające postawienie zarzutów, w chwili zatrzymania albo w okresie, w którym skarżący przebywa w areszcie. Nie ma potrzeby, aby osoba pozbawiona wolności została następnie oskarżona lub postawiona przed sądem. Pozbawienie wolności w celu przesłuchania ma umożliwić postęp śledztwa karnego przez potwierdzenie albo rozwianie istniejących podejrzeń. W rezultacie fakty rodzące podejrzenie nie muszą być na tym samym poziomie, co konieczne na usprawiedliwienie skazania albo nawet do wniesienia oskarżenia, co jest kolejnym stadium procedury w sprawie karnej.

Warunek oparcia podejrzenia na uzasadnionych podstawach stanowi istotną część gwarancji przeciw arbitralnemu zatrzymaniu i aresztowaniu. Fakt, iż podejrzenie jest w dobrej wierze jest niewystarczający. Słowo „uzasadnione ” oznacza istnienie faktów lub informacji mogących przekonać obiektywnego obserwatora, że dana osoba mogła popełnić przestępstwo. To, co można uznać za „uzasadnione” zależy od wszystkich okoliczności. Wymagany stopień podejrzenia może również być zależny od długości okresu pozbawienia wolności.

Przy ocenie, czy podejrzenie było „uzasadnione”, Trybunał musi mieć możliwość ustalenia, czy została zapewniona istota gwarancji wynikającej z art. 5 ust. 1 lit. c. W rezultacie, rząd musi przedstawić przynajmniej jakieś fakty albo informacje pozwalające przekonać Trybunał, że osoba zatrzymana była w sposób uzasadniony podejrzana o popełnienie zarzuconego przestępstwa.

Skarżący zarzucił brak „uzasadnionego” podejrzenia przeciwko niemu przez cały okres pozbawienia wolności, w tym po jego zatrzymaniu oraz następne, w których sądy w drodze kolejnych postanowień autoryzowały i przedłużały jego pobyt w areszcie. Trybunał potwierdził, że utrzymywanie się uzasadnionego podejrzenia, że osoba zatrzymana dopuściła się przestępstwa jest wymogiem zgodności z prawem dalszego pozbawienia wolności. Uzasadnione podejrzenie musi istnieć w momencie zatrzymania i początkowego aresztowania oraz należy wykazać, w przypadkach przedłużającego się aresztowania, że pozostawało ono „uzasadnione” przez cały okres pozbawienia wolności.

W tej sprawie, zgodnie z treścią wspólnego oświadczenia Urzędu Prokuratora Generalnego i MSW oraz formalnymi zarzutami postawionymi skarżącemu, był on podejrzany o zorganizowanie działań naruszających porządek publiczny w Ismayilli przez nawoływanie

mieszkańców Ismayilli do blokady głównych ulic i dezorganizacji ruchu, niepodporządkowania się zgodnym z prawem żądaniom policji, przemocy wobec niej oraz zakłócenia normalnego funkcjonowania władz państwa i prywatnych biznesów. Został on początkowo oskarżony o “organizowanie zakłóceń porządku publicznego” oraz “stawianie aktywnego oporu policji”. Następnie, przy niezmienionym opisie faktów, zarzut ten został zastąpiony bardziej surowym oskarżeniem o “masowe zakłócenia porządku publicznego”.

Przy ocenie, czy istniały jakieś obiektywne informacje wskazujące, że podejrzenie przeciwko skarżącemu było “uzasadnione”, Trybunał musiał uwzględnić wszystkie istotne okoliczności. W związku z tym uznał za ważny fakt, że był on politykiem opozycyjnym, krytykującym obecny rząd w perspektywie zbliżających się wyborów prezydenckich, że niektórzy posłowie do parlamentu grozili mu, iż wniosą przeciwko niemu sprawy sądowe, oraz że przed zatrzymaniem umieścił na swoim blogu opartą na źródłach informację wskazującą, że przynajmniej część oficjalnej wersji rządowej wydarzeń w Ismayilli mogła być nieprawdziwa albo wypaczona oraz otwarcie sugerującą, że oficjalna wersja była próbą ukrycia prawdy. Należało również uwzględnić fakt, że został on oskarżony o “zorganizowanie” zamieszek, które rozpoczęły się w Ismayilli już w przeddzień jego wizyty w tym mieście. Wybuchły one spontanicznie na skutek incydentu o znaczeniu lokalnym. W każdym razie skarżący nie miał żadnego związku z incydem z 23 stycznia 2013r. ani z tym, co się działo w Ismayilli przed jego wizytą. Wersja prokuratorska tych zdarzeń, zarówno w komunikacie prasowym z 29 stycznia 2013r. jak i w opisie zarzutów, wskazywała, że do większości - jeśli nie wszystkich – szkód doszło 23 stycznia 2013r., a więc przed przyjazdem skarżącego.

Prokurator oskarżył skarżącego w istocie o to, że: przybył do Ismayilli dzień po tym, jak spontaniczne i w sposób niezorganizowany doszło do “aktów chuligaństwa” oraz że przez około dwie godziny (całkowity okres jego pobytu w mieście), potrafił w znacznym stopniu przejąć sytuację pod swoją kontrolę, przekształcił toczące się zamieszki w zorganizowane rozruchy, stanął na czele nieznanym mu wcześniej protestujących, którzy wcześniej już zbrali się bez jego udziału, był bezpośrednio odpowiedzialny za ich wszystkie późniejsze łamanie porządku.

Trybunał zauważył, że co do zasady problem dotyczący istnienia “uzasadnionego podejrzenia” rodzi się na poziomie faktów. Chodzi więc o ustalenie, czy zatrzymanie i aresztowanie były oparte na wystarczających elementach obiektywnych usprawiedliwiających “uzasadnione podejrzenie”, że fakty wchodzące w grę rzeczywiście nastąpiły. Bardzo specyficzny kontekst tej sprawy wymagał wysokiego poziomu kontroli faktów. Zadanie Trybunału polegało na ocenie, czy istniały wystarczające obiektywne elementy mogące prowadzić obiektywnego obserwatora do uzasadnionego przekonania, że skarżący mógł dopuścić się aktów zarzuconych przez organy ścigania.

Skarżący stwierdził, że nie było informacji ani dowodu mogącego prowadzić do “uzasadnionego” podejrzenia, że popełnił przestępstwa, o jakie był oskarżony. Twierdził konsekwentnie, na poziomie krajowym i przed Trybunałem, że oskarżenie nie potrafiło przedstawić żadnego takiego dowodu. Trybunał potwierdził, że rząd milczał na ten temat i nie przedstawił żadnych konkretnych argumentów pozwalających obalić twierdzenie skarżącego w tej materii. Badanie materiału udostępnionego Trybunałowi również potwierdziło stanowisko skarżącego.

Oficjalne dokumenty oskarżenia nie wymieniały żadnego oświadczenia świadka ani innej konkretnej informacji dającej powód do podejrzenia, że skarżący dopuścił się opisanych w nich działań oraz do oskarżenia go. Żadne takie oświadczenia ani inne informacje nie zostały przedstawione sądom rozstrzygającym o pozostawianiu skarżącego w areszcie. Trybunał

#### 4 | ILGAR MAMMADOV PRZECIWKO AZERBEJDŻANOWI (WYROK – 22 MAJA 2014R., IZBA (SEKCJA I), SKARGA NR 15172/13)

uznał więc, że sądy krajowe nie otrzymały ani nie zbadały akt prokuratorskich w celu zweryfikowania istnienia “uzasadnionego podejrzenia”.

Trybunał zwrócił również uwagę na uchwałę plenum Sądu Najwyższego z 3 listopada 2009r., wskazującą na obowiązek sądów niższej instancji poddawania wniosków prokuratorskich o tymczasowe aresztowanie starannemu badaniu i weryfikacji istnienia podejrzenia korzystając z uprawnienia do żądania przedstawienia im i zbadania “wstępnych dowodów” posiadanych przez oskarżenie. W tej sprawie jednak dyrektywy te nie zostały wzięte pod uwagę. Nieokreślone i ogólne odwołania się przez prokuratora jak i sądy na nie wymieniony konkretnie “materiał w sprawie”, przy braku konkretów, nie mogły wystarczać na usprawiedliwienie “zasadności” podejrzenia będącego podstawą zatrzymania i aresztowania.

Rząd, wraz ze swoimi uwagami, przedstawił kopie protokołów konfrontacji skarżącego z R.N. i I.M. Uczył to jednak bez żadnych komentarzy lub wyjaśnień co do ich znaczenia dla skargi. Protokoły te nie zostały przedstawione sądom krajowym. Nazwiska czy oświadczenia tych świadków nie figurują w żadnym dokumencie proceduralnym. Sam ten fakt spowodował, że dowód ten nie miał zastosowania do oceny uzasadnionego charakteru podejrzeń.

W postępowaniu przygotowawczym nie zostały wskazane ani przedstawione żadne konkretne fakty ani informacje wskazujące na podejrzenia usprawiedliwiające zatrzymanie. Rząd nie wykazał również, że stanowiły je zeznania R.N. i I.M. – dopiero później przedstawione Trybunałowi. Z niczego również nie wynikało, aby po zatrzymaniu skarżącego przez cały okres jego aresztowania objęty zarzutem w tej sprawie (a więc w postępowaniu przygotowawczym), władze uzyskały jakieś nowe informacje lub dowody tego rodzaju.

Trybunał wiedział, że sprawa skarżącego została przekazana do sądu. Nie miało to jednak wpływu na jego ustalenia związane z tą skargą. Miał on bowiem zbadać, czy pozbawienie skarżącego wolności w postępowaniu przygotowawczym było uzasadnione, biorąc pod uwagę informacje lub fakty dostępne w owym czasie. W rezultacie Trybunał stwierdził, że w kwestii zasadności podejrzenia wymaganego przy zatrzymaniu i aresztowaniu jednostki przedstawiony materiał nie spełniał minimalnego standardu wynikającego z art. 5 ust. 1 lit. c. Rząd nie wykazał przekonująco, że w rozważanym okresie skarżący był pozbawiony wolności w związku z uzasadnionym podejrzeniem popełnienia przestępstwa. W rezultacie nastąpiło naruszenie art. 5 ust.1 lit. c Konwencji.

Nie było potrzeby odrębnego badania legalności pozbawienia skarżącego wolności w godzinach 11 – 19 w dniu 4 lutego 2013r. podobnie, jak kwestii na tle art.5 ust.3 Konwencji.

W związku z zarzutem na tle art.5 ust.4, że sądy krajowe nie rozważyły właściwie argumentów obrony przemawiających za zwolnieniem z aresztu, Trybunał przypomniał m.in., że nie gwarantuje on prawa do odwołania się od postanowień o zastosowaniu albo przedłużeniu aresztowania ani nie zmusza państw do wprowadzenia drugiej instancji przy badaniu wniosków o zwolnienie. Interwencja organu sądowego w co najmniej jednej instancji musi jednak zapewniać gwarancje art. 5 ust. 4. Jeśli prawo krajowe przewiduje system odwoławczy, organ odwoławczy musi spełniać wymogi art. 5 ust.4. W tym przypadku postanowienia o zastosowaniu albo przedłużeniu aresztowania oraz jego wnioski o zwolnienie z aresztu zostały rozpatrzone przez sądy w dwóch instancjach, a więc Sąd Rejonowy w Nasimi, a następnie Sąd Apelacyjny w Baku.

Sądy krajowe w tej sprawie konsekwentnie odmawiały weryfikacji zasadności podejrzenia leżącego u podstaw zatrzymania skarżącego i regularnie ignorowały argumenty skarżącego.

Nie zajęły się one żadnym z konkretnych argumentów skarżącego zawartych w jego pisemnych przedłożeniach, w których kwestionował on podstawy zatrzymania w oparciu o wiele konkretnych okoliczności faktycznych.

Trybunał uznał za godne ubolewania, że w postanowieniu z 8 lutego 2013r., Sąd Apelacyjny w Baku ignorując wszystkie argumenty skarżącego usiłował uzasadnić swoją decyzję przez zacytowanie zdania z jednego z wyroków Trybunału w wyraźnie niewłaściwym kontekście. Trybunał potwierdził, że – przeciwnie - wszystkie istotne wchodzące w grę zasady wynikające z orzecznictwa i podsumowane w tej sprawie wymagały od sądów krajowych rozpatrzenia argumentów skarżącego.

We wszystkich swoich postanowieniach sądy - odrzucając zarzuty skarżącego jako pozbawione podstaw - ograniczyły się do skopiowania pisemnych argumentów prokuratora i posłużyły się krótką, nieokreśloną i stereotypową formułą. W istocie ograniczyły one swoją rolę do automatycznej zgody na wnioski prokuratora. Nie można było uznać, że dokonały rzeczywistej kontroli zgodności z prawem jego pozbawienia wolności. Było to sprzeczne nie tylko z wymaganiami art. 5 ust.4, ale także prawa krajowego, jak to wynikało z interpretacji i wyjaśnień plenum Sądu Najwyższego. Względy te wystarczały do uznania, że skarżący nie skorzystał w tym zakresie z właściwej kontroli sądowej. W rezultacie nastąpiło naruszenie art. 5 ust. 4 Konwencji.

W związku z zarzutem naruszenia domniemania niewinności (art.6 ust.2) w rezultacie komunikatu prasowego wydanego wspólnie przez Urząd Prokuratora Generalnego i MSW 29 stycznia 2013r., Trybunał potwierdził m.in., że ocena, czy wypowiedź funkcjonariusza publicznego oznaczała takie naruszenie, uzależniona jest od konkretnych okoliczności, w jakich do takiej wypowiedzi doszło.

W tej sprawie zarzucone wypowiedzi nie nastąpiły w samym postępowaniu karnym, ale były elementem wspólnego komunikatu, którego adresatem była opinia publiczna. Jak twierdził rząd, chodziło o poinformowanie ogółu o działaniach władz w związku z wydarzeniami w Ismayilli, w szczególności o zamiarze wyjaśnienia udziału w nich skarżącego. Ze względu na to, że był on politykiem, władze mogły uważać za konieczne poinformowanie opinii publicznej o zarzutach karnych wobec niego. Wypowiedź ta, oceniana jako całość, nie została dokonana z konieczną ostrożnością i oględnością. W końcu akapitu władze twierdziły, że działania skarżącego będą “w pełni i szczegółowo zbadane i prawnie ocenione”. Zaprzeczeniem tego było sformułowanie w poprzedzającym je nie budzącym wątpliwości oświadczeniu, że działania skarżącego były „nielegalne”. Ponadto, przez stwierdzenie w tym samym akapicie, że skarżący nawoływał mieszkańców do protestu wzywając ich do stawiania oporu policji, nieposłuszeństwa wobec funkcjonariuszy publicznych, oraz blokady dróg, władze w istocie przesądziły ustalenia dotyczące faktów przez sądy. Zarzucona wypowiedź musiała zachęcać ogół do przekonania o winie skarżącego zanim została ona udowodniona zgodnie z prawem. W rezultacie nastąpiło naruszenie art. 6 ust. 2 Konwencji.

Trybunał uznał, że w świetle wcześniejszych ustaleń nie było potrzeby zajmowania się zarzutami na tle art. 13 i 14 Konwencji.

Skarżący twierdził również, że jego zatrzymanie oraz postępowanie karne było działaniem represyjnym zmierzającym do wyeliminowania go jako krytyka rządu i potencjalnie poważnego oponenta w zbliżających się wyborach prezydenckich oraz zniechęcenia innych do krytyki rządu (art. 18).

Trybunał podkreślił, że art. 18 Konwencji nie ma automatycznego zastosowania, ale jedynie w połączeniu z innymi artykułami Konwencji. Z orzecznictwa wynika, że cała struktura Konwencji opiera się na ogólnym założeniu działania władz publicznych w państwach członkowskich w dobrej wierze. W istocie każda polityka publiczna albo środek indywidualny może mieć “ukryty cel” a domniemanie dobrej wiary jest możliwe do obalenia. Skarżący zarzucający, że doszło do ingerencji w jego prawa i wolności z niewłaściwego powodu, musi przekonująco wykazać, że rzeczywisty cel władz był inny, niż głoszony albo że można było go rozsądnie wywnioskować z kontekstu. Wyłącznie podejrzenie, że władze wykorzystywały swoją władzę w innych celach niż określone w Konwencji, nie wystarcza jednak do naruszenia art.18.

W przypadku zarzutu z art.18 Trybunał stosuje bardzo rygorystyczny standard dowodowy. W rezultacie, było tylko kilka spraw, w których zostało stwierdzone naruszenie tego przepisu. W sprawie *Gusinskiy v. Rosja* (wyrok z 19 maja 2004r.), Trybunał zgodził się, że wolność skarżącego została ograniczona m.in. w celu innym niż wymienione w art.5. Oparł swoje ustalenie w tym zakresie na ugodzie zawartej między aresztowanym oraz federalnym ministrem ds. prasy, z której wyraźnie wynikało, że pozbawienie skarżącego wolności zostało zastosowane w celu doprowadzenia do sprzedaży przez niego państwu spółki medialnej. W sprawie *Cebotari v. Mołdowa* (wyrok z 13 listopada 2007r.) Trybunał stwierdził naruszenie art.18 w kontekście, w którym zatrzymanie skarżącego było widocznie powiązane ze skargą wniesioną do Trybunału. W sprawie *Lutsenko v. Ukraina* (wyrok z 3 lipca 2012r.) organa ścigania wyraźnie wskazywały, że komunikowanie się skarżącego z mediami było jedną z podstaw jego zatrzymania, chodziło wyraźnie o próbę ukarania go za publiczną niezgodę na oskarżenia formułowane przeciwko niemu. W sprawie *Tymoshenko v. Ukraine* (wyrok z 30 kwietnia 2013r.) oficjalne uzasadnienie władz sugerowało, że celem aresztowania było ukaranie skarżącej za brak szacunku do sądu demonstrowany rzekomo przez nią podczas procesu sądowego. Ponadto, obie te sprawy były podobne, jeśli chodzi o okoliczności, jako że skarżący byli byłymi wysokiej rangi członkami rządu i liderami partii opozycyjnych, wkrótce po zmianie władzy, oskarżonymi o nadużycie władzy. Działania władz przeciwko nim były uważane przez społeczeństwo za część politycznie motywowanego ścigania liderów opozycji na Ukrainie. W obu sprawach jednak Trybunał postanowił rozpatrzyć kwestię na tle art.18 odrębnie od ogólnego kontekstu rzekomo politycznie motywowanego ścigania, jako że w każdej z tych spraw można było doszukać się innych specyficznych cech prowadzących do stwierdzenia naruszenia art. 18.

W tym przypadku zarzut skarżącego na podstawie art.18 został podniesiony w połączeniu ze wszystkimi innymi. Trybunał postanowił ograniczyć jednak swoje badanie do art.18 w połączeniu z art.5 w związku z aresztowaniem w postępowaniu przygotowawczym.

Trybunał odnotował rozmaite opinie na temat sprawy skarżącego sugerujące, że był on ścigany z motywów politycznych. W sytuacji jednak, gdy proces polityczny oraz proces wymiaru sprawiedliwości fundamentalnie się różnią, Trybunał musi opierać swoje rozstrzygnięcia na “dowodach w sensie prawnym” oraz własnej ocenie konkretnych istotnych faktów. Okoliczności sugerowały, że zatrzymanie i aresztowanie skarżącego miało cechy pozwalające Trybunałowi zanalizować sytuację niezależnie od rozmaitych opinii wyrażanych w związku z tą sprawą.

Oskarżenia wobec skarżącego nie były oparte na “uzasadnionym podejrzeniu” w rozumieniu art.5 ust.1 lit.c. Z tego stwierdzenia należało wyciągnąć wniosek, że władze nie potrafiły wykazać działania w dobrej wierze. Wniosek ten jednak - sam w sobie - nie wystarczał do przyjęcia, że został naruszony art.18, Należało bowiem ustalić, czy istniał dowód, że władze kierowały się rzeczywiście niewłaściwymi powodami.

Trybunał uważał, że w tej sprawie można było stwierdzić w wystarczającym stopniu, że dowód taki wynikał z kombinacji istotnych faktów tej sprawy. Wskazał wszystkie istotne okoliczności uwzględnione przy okazji zarzutu na tle art. 5 ust. 1 lit. c i uznał je za równie ważne w kontekście tego zarzutu. Zatrzymanie skarżącego było powiązane z konkretnymi wpisami skarżącego na swoim blogu z 25, 28 i 30 stycznia 2013r. Wpis na blogu z 28 stycznia 2013r. zawierał oparte na źródłach informacje rzucające światło na “prawdziwe powody” protestów w Ismayilli, które jak twierdził, rząd usiłował ukryć przed opinią publiczną, a które zostały natychmiast podchwyczone przez prasę. Zaraz potem informacja, na którą powołał się w blogu skarżący, została szybko usunięta ze stron internetowych Ministerstwa Kultury i Turystyki i Ministerstwa Podatków.

Oskarżenie nie wskazało wyraźnie na żaden wpis skarżącego na blogu. Trybunał odnotował jednak, że zarzuty wobec niego zostały najpierw zawarte w oficjalnym komunikacie prasowym władz z 29 stycznia 2013r., bezpośrednio po zamieszczeniu przez niego wpisu na blogu 28 stycznia 2013r., a potem jeszcze tego samego dnia został „zaproszony” do Urzędu Prokuratora Generalnego na przesłuchanie. Do tego czasu upłynęło kilka dni od wizyty skarżącego w Ismayilli 24 stycznia 2013r., nic w aktach sprawy nie wskazywało jednak, aby prokuratura miała w owym czasie jakieś obiektywne informacje rodzące uczciwe podejrzenie wobec skarżącego. Z niczego nie wynikało również, że posiadała takie informacje albo zeznania świadków w którymś momencie w okresie poprzedzającym zatrzymanie skarżącego 4 lutego 2013r.

Z okoliczności wynikało, że rzeczywistym celem zarzuconych środków było uciszenie lub ukaranie skarżącego za krytykę rządu oraz usiłowanie rozpowszechnienia informacji uważanych przez niego za prawdziwe, które rząd usiłował ukryć. Z tych względów Trybunał uznał, że do ingerencji w wolność skarżącego doszło w celach innych niż postawienie go przed właściwym organem z uzasadnionym podejrzeniem popełnienia przestępstwa, jak przewiduje art. 5 ust. 1 lit. c Konwencji. Trybunał uważał to za wystarczającą podstawę do stwierdzenia naruszenia art.18 Konwencji w połączeniu z art.5.

Azerbejdżan musi zapłacić skarżącemu 20 tys. euro zadośćuczynienia za krzywdę moralną oraz zwrócić mu koszty i wydatki.

#### **Uwagi:**

Sprawa wskazująca na jaskrawą represję wobec przeciwnika politycznego.